

Lena numeru
20 gr.

Lena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla reb. 3,70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Pozas Łodzią egz. 27 gr.

Należyłość pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 29 marca 1926 r.

TELEGRAMY.

UMOWA O WZAJEMNEJ KOMUNIKACJI KOL. MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

Warszawa, 28 3. (pat)

Wczoraj w sobotę minister kolei Chądzyński podpisał z niemieckim pełnomocnikiem ministrem Lewaldem umowę o wzajemnej komunikacji kolejowej między Polską, występującą również w imieniu wolnego miasta Gdańska z jednej, a Niemcami z drugiej strony.

BURZA NA WYBRZEŻU JAPONJI.

Paryż, 28 3. (pat)

Prasa donosi z Tokio, że na południowym wybrzeżu Japonji szalała gwałtowna burza. Trzydzieści statków rybackich zatętnoło. Morze wyrzucało 32 trupy.

I W HISPANJI SĄ — LATAJĄCE TRUMNY.

Barcelona, 28 3. (pat)

W porcie tutejszym spadł hydroplan, odlatujący do Palos z okazji przybycia tam lotnika Franco powracającego z podróży powietrznej do Argentyny. Mechanik zabity dwóch oficerów rannych.

ŚMIERĆ FILIPA ORLEAŃSKIEGO.

Palermo, 28 3. (pat)

Zmarł tutaj książę Filip D'Orleans, głowa rodziny Burbonów francuskich.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

POLITYKA BRAZYLJI.

W sterach politycznych najlepsze wrażenie wywołała mowa prezydenta republiki brazylijskiej p. Bernardesa, oświetlająca szczegółowo linię polityczną Brazylii wobec Ligi Narodów.

ODPOWIEŹ P. PREZYDENTOWI.

Komisja, wyłoniona przez rząd, której powierzono zredagowanie odpowiedzi na wątpliwości p. Prezydenta, doszła do uzgodnienia swych poglądów. Odpowiedź rządu idzie w kierunku stwierdzenia, że Konstytucja rozstrzyga kwestję w tym kierunku, iż rozporządzenia p. Prezydenta mają moc podpis prezesa Rady ministrów i ministra resortowego.

MICHODODEM.

Partyjnictwo w Kasach Chorych

CZYLI

DLACZEGO VOX POPULI JEST ZA... MONARCHJĄ.

W piotrkowskiej Kasie Chorych przed kilku miesiącami zwolniono trzech urzędników, jako zupełnie zbytecznych.

Dla równowagi widocznie, wśród zwolnionych był jeden socjalista, jeden N. P. R—owiec i jeden bezpartyjny.

Po kilkunastu tygodniach na posiedzeniu Zarządu Kasy przedstawiciele N. P. R—u zgłosili wniosek o natychmiastowe przyjęcie zwolnionych ponownie. Przeciwno temu wnioskowi oponował dyrektor Kasy, dowodząc, że

więcej urzędników mu nie potrzeba.

Mimo to N. P. R—owcy, poparci przez żydów, wniosek swój przeprowadzili, dzięki czemu piotrkowska Kasa Chorych będzie miała jeszcze 3—ch niepotrzebnych „pracowników”, którzy będą kosztowali kasę blisko 1,000 zł miesięcznie.

A tymczasem — kasa niema funduszków na wydatki pensji lekarzom, na środki lecznicze, zasłki i t. p.

Nasi przyjaciele zagranicą.

F. I. D. A. C. za przyznaniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

NAJBLIŻSZY KONGRES MIĘDZYSOJUSZ ZNICZY B. WOJSKOWYCH ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE.

Paryż, 28 3. (pat)

W ostatnich dniach obradowała tutaj Rada związku międzysojuszniczego byłych wojskowych (FIDAC). W obradach uczestniczyli przedstawiciele 9 państw sojuszniczych. Na wniosek delegata Związku Inwalidów Polskich Kazimierza Smogorzewskiego Rada rozpatrzyła sprawę stanowiska jakie ma zająć w związku z problem przyznania Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów. Delegacja angielska zajęła życzliwe stanowisko na skutek obszernej korespondencji, przeprowadzonej przez Kazimierza Smogorzewskiego z byłymi kombatantami angielskimi.

Po szczegółowym omówieniu sprawy, na wniosek delegata francuskiego, deputowanego Marcela Herauda przyjęto jednogłośnie rezolucję, wyrażającą życzenie, aby narody sprzymierzone, które stanęły w Genewie u boku Polski, trwały nadal solidarnie na tem stanowisku w celu ułatwienia uregulowania zgodnie z duchem układów locarneńskich sprawy podziału stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów.

Na temsamem posiedzeniu Rada postanowiła, iż kongres międzysojuszniczy byłych wojskowych, mający się odbyć w Warszawie, rozpocznie się dnia 4 września i trwać będzie tydzień.

Hiszpanja zażąda stałego miejsca w Radzie Ligi.

MINISTER SPRAW ZAGR—O STANOWISKU HISPANJI W AREOPAGU GENIEWSKIM.

St. Sebastjan 28 marca (pat)

Minister spraw zagranicznych Yanguas wygłosił tu przemówienie, dotyczące stanowiska Hiszpanji w Radzie Ligi Narodów. Przemówienie to wyjaśnia przyszłe stanowisko Hiszpanji, o którym radzono na ostatnim posiedzeniu Rady gabinetowej pod przewodnictwem króla, odbytem natychmiast po powrocie ministra do Madrytu. Podkreślił on wyraźnie, że dla Hiszpanji idealem prawnym i politycznym byłoby wprowadzenie w zgromadzeniu Ligi zasady równości, którą dominowałyby również w składzie Rady w ten sposób, aby była w niej tylko jedna kategoria członków, dowolnie wyznaczanych przez Zgromadzenie. Członkowie ci zmienialiby się przy zastosowaniu systemu rotacyjnego, który odnosiłby się jednakowo dla wszystkich. Wspominając dalej o rozmaitych projektach rozwiązania sprawy, poruszonych podczas ostatnich rozpraw w Genewie, które prowadzone były pomiędzy Niemcami z jednej a Francją i Anglią z drugiej strony, minister stwierdził, iż Hiszpanja w międzyczasie zachowała spokój, i uważną powściągliwość, gdyż nie chciała się stać przeszkodą w prowadzeniu prac przez zgromadzenie, tembardziej, że Hiszpanja, chociaż nie podpisała układów locarneńskich uważa się za związaną nimi z racji solidarności kontynentalnej i nie byłaby w żadnym razie zgłosiła swego sprzeciwu przeciw przyznaniu miejsca stałego. W dalszym ciągu swego przemówienia minister rozpatrywał obszernie położenie, jakie się wytworzyło po zgromadzeniu genewskim i chara-

kteryzował stanowiska, zajęte przez inne rządy. Stosowanie paktów locarneńskich wymagać będzie obecności w Radzie neutralnych czynników europejskich, gdyż państwa podpisane na paktach nie będą miały głosu decydującego. Członkowie niestali nie zdołają nigdy pozyskać takiego autorytetu, jak członkowie stali, których położenie jest bardziej solidarne i pewne dla skutecznego wykonywania funkcji pojedynczych. W tym porządku rzeczy Hiszpanja jest pierwszym w Europie państwem neutralnym, które korzeniami sięga głęboko w historję, cywilizację i politykę europejską. Fakt nie stałego jej udziału powinien się zmienić w stały dla dobra Ligi Narodów.

Teatr Popularny.

Zapowiedziane na poniedziałek i wtorek t. j. dziś i jutro dwa przedstawienia Ligi nie odbędą się z powodu prób generalnych z „Siarczystej dziewczyny”. We środę, czwartek, piątek i sobotę widowiska zawieszono.

Repertuar świąteczny wypełni miły i melodyjny wodewil „Siarczysta dziewczyna” urozmaicony ewolucjami tanecznymi, składu i w wykonaniu baletu Nowińskiego. Kole tytułową grać będzie p. Brandtówna, zatem p. p. Zielińska, Bielecki, Moranowicz i Górecki.

—oO—

Czy wolno przedłużyć 8 godz. dzień roboczy?

Postanowienie Londyńskiej konferencji socjalnej.

Parafowane w Londynie 19 bm. porozumienie pięciu ministrów pracy (Anglii, Francji, Belgii Włoch i Niemiec) w sprawie konwencji o czasie pracy, składa się z 10 rezolucyj wyjaśniających tekst umowy waszyngtońskiej z r. 1919. Streszczają się one w następujących postanowieniach:

1) konwencja o 48 g. tyg. pracy odnosi się do wszystkich zakładów pracy z wyjątkiem tych, które są obsługiwane przez członków rodziny właściciela; służba pocztowa, telegraficzna i telefoniczna nie jest nią objęta; — 2) przez „dzień pracy“ rozumieć należy „czas, podczas którego pracobiorca stoi na usługach pracodawcy“; — 3) postanowienia konwencji odnoszą się do przemysłu budowlanego, — nie odnoszą się do „pracy prywatnej“, o „dłuższych okresach czasu, podczas których nie wymaga się ani rzeczywistej pracy, ani skupionej uwagi“; — 4) ustawodawstwu państwowemu należy zostawić uregulowanie dopuszczalności i wynagrodzenia godzin ponad 8-godzinny dzień pracy; jego minimum jednak powinno wynosić 25 proc.; — 5) 48-godzinny tydzień pracy można rozłożyć na 5 dni, albo gwa tygodnie pracy na 11 dni, przyczem tydzień nie może przekraczać 48 godzin; — 6) praca ponad 48 godzin tygodniowo potrzebna w dniu spoczynku tygodniowego, winna być uregulowana przez państwo; — 7) praca na kolejach podpada pod postanowienia konwencji o 48 godz. tyg. pracy z dopuszczalnością jednak pracy dłuższej według art. 6 b. konwencji; — 8) jeśli ustawodawstwo państwowe dopuszcza wyrównanie braków w pracy spowodowanych przez święta (narodowe lub w czasie płatnego urlopu), należy stosować normy ustalane wyżej z okazji godzin dodatkowych; — 9) w wyjaśnieniu art. 14 konwencji, kiedy można przedłużyć 8-godzinny dzień pracy, zgodzono się, że może nastąpić w czasie „przesilenia, które gospodarstwo państwowe tak silnie dotyka, iż interesy życiowe ludności są zagrożone“.

Oto i wszystko, na co się w wyjaśnieniu waszyngtońskiej konwencji w Londynie zgodzono.

Wynika stąd, że pięć państw, których reprezentanci brali udział w konwencji, stoi na gruncie 8-godzinnego dnia pracy, względnie 48-tygodniowego tygodnia. Zasadniczo nie było przeciw temu stanowisku opozycji; tylko niemiecki minister pracy, dr. Brauns, stróbował do ostatniej rezolucji (10) wprowadzić także wyjaśnienie, któreby 8-godzinny dzień pracy właściwie znosiło. Spotkawszy jednak sprzeciw reszty uczestników konferencji ustąpił.

Stanowisko to nie ma nic wspólnego z biurokratyczną szablonowością, która zastosowana w dziedzinie produkcji, hamuje jej rozwój. Dokonano więc rozróżnienia między poszczególnymi rodzajami pracy i różnymi w poszczególnych państwach warunkami wytwórczości; z tego względu zgodzono się, że należy stosować różne przepisy do różnych

działów pracy (poczta, kolej, praca przerywana i in.), i poszczególnym państwom zostawiono możliwość regulowania granicy, do której może się posuwać większy tydzień pracy (ważne postanowienie o przerwach spowodowanych przez święta i płatne urlopy), jak i wynagrodzenia za godziny dodatkowe.

Szczególnie ważną jest rezolucja 10, o kreślająca warunki, w których może nastąpić ogólne przedłużenie 8-godzinnego dnia pracy. Artykuł 14 konwencji waszyngtońskiej postanawia, że może się to stać „w wypadku wojny, albo takich wydarzeń, które zagrażają bezpieczeństwu państwa“. Pod wpływem niemieckiego ministra rozszerzono ostatecznie określenie na wypadek „przesilenia, które gospodarstwo tak silnie dotyka, iż interesy życiowe ludności są zagrożone“. Wprawdzie znów na skutek wystąpienia angielskiego ministra pracy (konserwatysty p. Steel Maitland'a) stwierdzono, że się to nie odnosi do przesilenia, które pojedynczych działów produkcji dotyka (a jedynie całość „gospodarstwa państwowego“), to przecież rezolucja 10 w porównaniu z art. 14 konwencji przynosi dużo liberalniejsze postanowienie.

Z punktu widzenia interesów europejskiej produkcji oznacza więc londyńska konferencja znaczny krok naprzód w przystosowaniu konwencji z r. 1919 do życia. Złagodzono pewne jej niewykonalne postanowienia, a rząd państw poszczególnych zapewniono większą swobodę w regulowaniu czasu pracy. Stało się to zaś nie tylko bez sprzeciwu, ale za zgodą p. Alb. Thomas'a, „międzynarodowego ministra pracy“, dyrektora Biura Międzynarodowego Pracy w Genewie surowego obrońcy dotąd „nabytych praw ludności robotniczej“.

Teraz należałoby sobie tylko życzyć by: 1) poszczególne państwa dostosowały własne ustawodawstwo do porozumienia osiągniętego w Londynie, zwłaszcza państwa o tak słabej i zagrożonej produkcji przemysłowej, jak Polska; i 2) by wreszcie pięć przemysłowych państw, które porozumienie w Londynie zawierały, ratyfikowały „wyjaśnioną“ obecnie konwencję waszyngtońską. Wszak jedyną trudnością, która ratyfikacji przeszkadzała, były obawy konkurencji. Trudność ta znika. Ale czy to zwłaszcza Niemcy skłoni do ratyfikacji? Minister Brauns wprawdzie podpisał uchwały, ale w końcowym przemówieniu jedyną, jaką złożył konkretną obietnicą było stwierdzenie z jego strony, że „konferencja ułatwi mu obronę projektu ustaw robotniczych w Reichstagu“. Jakich ustaw, tego min. nie powiedział.

Od ratyfikacji będzie Anglię wstrzymywała jeszcze obawa konkurencji ze strony Japonii, która zagraża produkcji indyjskiej; i ze strony Ameryki, która dotąd jeszcze konwencję waszyngtońską uważa za „luksus“. Ten to kurs Ameryki potwierdza świeży telegram „Germanji“, pochodzący „z źródeł amerykańskich“, jakoby Francja, Włochy, Japonia (wraz ze Stanami Zjedn.) miały konwencję waszyngtońską poddać rewizji. Jeśli chodzi o Francję i Włochy, wiadość powyższa należy uważać za przedwczesną; nie można tego jednak powiedzieć o Japonii i Stanach Zjednoczonych.

Tak, jak dziś sprawy stoją, konferencja nie posunęła ratyfikacji 8-godzinnego dnia naprzód. Dla państw jednak nieprzemysłowych, które w niej nie brały udziału, zawiera — powtarzamy — ważne wskazówki

W. Z.

Czy reorganizacja Ligi do września jest możliwa?

(p) Pisze się teraz wiele w dziennikach o zamierzonych zmianach Statutu Ligi, odnośnie do składu Rady, zniesienia miejsc stałych, jedyności i t. d. Otóż należy stwierdzić, że we wrześniu Rada i Zgromadzenie będą mogły obradować i uchylać jeszcze na podstawie obecnego brzmienia Statutu, gdyż dla wprowadzenia zmian w Statucie potrzebne są:

- 1) odpowiednia uchwała Zgromadzenia i
- 2) ratyfikacja uchwały Zgromadzenia przez wszystkich Członków Ligi, reprezentowanych w Radzie, oraz przez większość Członków, tworzących Zgromadzenie.

Wobec tego, że do września żadne nowe zmiany nie mogą być uchwalone przez Zgromadzenie, przeto rekonstrukcja Rady może odbyć się jedynie na podstawie drugiego ustępu artykułu 4:

„Rada, za zgodą większości Zgromadzenia, może wyznaczyć innych jeszcze Członków Ligi, którzy będą odtąd posiadali stałe przedstawicielstwa w Radzie. Rada może, również za zgodą większości Zgromadzenia, zwiększyć liczbę Członków Ligi, którzy z wyboru będą re-

prezentowani w Radzie“.

Jedynie więc jednogłośnie Rada może, za zgodą większości zgromadzenia, wyznaczyć nowych stałych Członków Rady i tylko jednogłośnie, również za zgodą większości Zgromadzenia, Rada może zwiększyć liczbę wybieralnych Członków Rady.

We wrześniu odbędą się wybory niestałych Członków Rady, których jest obecnie 6-ciu. Należy pamiętać, że terminy mandatów obecnie zasiadających z wyboru Państw w Radzie, upływają dopiero w styczniu, czyli że obecni Członkowie Rady będą zasiadali w Radzie do końca br. Jedynie w razie natychmiastowej dymisji jednego lub kilku wybieralnych Członków Rady, nowoobrani Członkowie mogą być powołani do wzięcia udziału w pracach Rady, przed upływem 26-go roku. A za tem wybrana przez Radę Ligi komisja dla reorganizacji Ligi, może przyjąć na wrześniową sesję Zgromadzenia jedynie z projektami, które dopiero po uchwale Rady i Zgromadzenia i po ratyfikacji 26 państw, a więc co najmniej za rok, wejść mogą do Statutu Ligi.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

Tragiczny lot zaochanego pilota.

Jak donosi „Ilustr. Kurjer”, przed kilku dniami zdarzyła się katastrofa aeroplanowa we wsi Czerma (pow. Jasło). Przebieg katastrofy był wedle opowiadań mieszkańców wioski następujący:

Około południa przybył z Krakowa aeroplan wojskowy, w którym znajdował się pewien oficer 2 p. lotn. Wśród okolicznych mieszkańców opowiadają, że lotnik przybył w odwiedziny do narzeczonej, młodej i sympatycznej nauczycielki, uczącej w szkole we wspomnianej miejscowości. Po przybyciu lotnika (co działo się już kilka razy) zamierzał zakochany pilot wylądować, by zobaczyć się z swoją sympatją, dla której nad szkołą popisywał się rozmaitemi sztuczkami korkociągami, koziołkami i t. p.

Tym razem lotnik lądował jednak tak niefortunnie, że śmigła aeroplanu zawadziła o gałęzie dębu, wtedy nastąpiła katastrofa. Aeroplan wywrócił się, upadając całą siłą na dworskie pole, zasiane pszenicą i doznał wielkich uszkodzeń. Lotnik cudem ocalał. W pierwszym momencie zemdlął, wnet jednak przyszedł do przytomności. Okazało się, że doznał tylko nieznacznych obrażeń.

Następnego dnia przybył oddział pułku lotniczego w Krakowie, który załadował szczątki rozbitego aeroplanu na stacji kol. w Bieczu, skąd odwieziono je do Krakowa.

Wypadek wywołał wyrazy współczucia dla rannego oficera, równocześnie ataki i pewne rozgoryczenie, że tak drogiego sprzętu, przeznaczonego dla celów czysto wojskowych, używa się dla przejażdżek, nie mających nic wspólnego ze służbowymi ćwiczeniami.

Podobno ten sam oficer już w grudniu ub. r. o mało nie spowodował katastrofy, w chwili rzucania listu do wspomnianej nauczycielki, stojącej na podwórzu szkolnym.

Tyle — dodaje „Il. Kurjer Codzienny” Czy doniesienie jego jest ścisłem, nie wiemy, być może nawet, że plotka miejscowa nadała wypadkowi cechy romantycznej eskapady, w każdym razie sądzimy, że dla uspokojenia opinii, kierownicze władze lotnicze pośpieszą z jakimiś wyjaśnieniami.

99 LAT MA I JESZCZE MU SIĘ ZACHCIEWA KRAŚC.

(k) Przed sądem we Lwowie stanął 99-letni Jan Łuków z Płotyni, z zawodu dozorca domu, oskarżony o kradzież spodni, wartości 30 zł, na szkodę niejakiego Wł. Puka. Łuków, który w li stopadzie br. rozpoczął już setny rok swego życia, był do tej pory 29 razy karany za kradzież, w tym kilka razy kilkuletniem więzieniem. Onegdaj p. raz trzydziesty zasądzony został na karę półtoramiesięcznego więzienia.

PRZEMYŚNIK I WYŚLANNIK RZĄDU KOWIENSKIEGO W JEDNEJ OSOBIE.

W nocy z 24 na 25 bm. stojący na straży na pograniczu litewskim w pobliżu jeziora Dryssa żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza zauważył około godziny 2—ej w nocy sylwetkę jakiegoś osobnika, który usiłował przekroczyć w tym miejscu granicę. Zauważywszy przekradającego się, stojący na straży usunął się cichaczem w znajdującą się w pobliżu krzaki by tem niespodziewanie zasłonić podejrzanego gościa z Litwy. Po przekroczeniu granicy nieznamy osobnik rozejrzawszy się przeczornie na wszystkie strony, a następnie krzy-

W Polsce niema chleba dla wszystkich.

TEGOROCZNA EMIGRACJA.

Jak wiadomo, skutkiem różnych przyczyn, jak braku kapitałów ale także z powodu niewyzyskania przyrodzonych bogactw, a wreszcie i braku rozumnej polityki gospodarczej nie ma w Polsce dla wszystkich chleba codziennego. Setki tysięcy korzysta już z zapomóg dla bezrobotnych. Ale jeszcze liczniejsze tysiące pracują bądź to tylko po kilka dni w tygodniu, bądź też tylko po kilka godzin dziennie. A dotyczy to nie tylko tych półbezrobotnych w przemyśle, ale jeszcze więcej tych, którzy jako karłowaci gospodarze siedzą na skrawkach swej roli i rozumie się — powiększają znacznie armię naszego proletariatu.

A przecież z tych blisko dwóch milionów niewyzyskanych sił w kraju niejedyn chciałby koniecznie pracować choćby tej pracy miał szukać hen za morzem. Jak przed wojną tak i teraz pragnąłby ten lud pójść choćby do Kanady czy Brazylii. byle znaleźć pracę i — o ile możliwości móg wrócić z zarobkiem takim, któryby mu pozwolił na starsze lata zakupić jakiś kawałek ziemi. Takich odważnych — śmiało można mówić — rycerzy pracy, liczone wówczas na liczne setki tysięcy. W smych Stanach Zjednoczonych żyje obecnie takich, którzy bądź to urodzili się na ziemi polskiej, bądź też pochodzą od rodziców na tej ziemi urodzonych — we dle bardzo ostrożnego obliczenia — około pięć milionów głów.

A od czasu wielkiej wojny warunki wychodźstwa się zmieniły. Z jednej strony wstrzymały Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przyływ ludności obcej. To samo zrobili częściowo — Niemcy. A z drugiej strony, jest dziś robotnik za biedny, aby móc się zdobyć na wychodźstwo za własne pieniądze i na własną rękę. Koniec końcem jest wychodźstwo bardzo ograniczone. Za morze może w bieżącym roku wyjechać zaledwo około 35 tysięcy ludzi (do Stanów Zjednoczonych 6 i pół tys., do Kanady 6 tys., do Brazylii 10 tys., do Palestyny 12 tysięcy) a do krajów Europy wyemigruje w tym ro-

ku bodaj czy więcej niż 103 tys. ludzi (do Niemiec sezonowo 50 tys., do Francji 40 tysięcy, do Gdańska 10 tys., Danii 1750, do Rumunii i innych krajów około 2 tysięcy).

Liczyby te, oparte bądź to na kontyngencie, jaki niektóre państwa jak np. Stany Zjednoczone dopuściły, bądź też na zwykłym popycie na rękę do pracy jak np. we Francji lub Danii nie są — oczywiście w żadnym stosunku do naszego bezrobocia. Ale co gorsze. One nie stoją też w żadnym stosunku także do przyrostu ludności, który w Polsce wynosi około 450 tysięcy głów rocznie.

Wymowa tych cyfr jest przerażająca. Oznacza to bowiem, że emigracja nie pochłonie ani trzeciej części naszego naturalnego przyrostu, nie mówiąc już o tem, że z tego, co idzie na emigrację olbrzymia część idzie prawie że na pewne stracenie — dla Kościoła i dla narodu. A więc armia bezrobotnych w kraju musi u nas w miarę jak młodsze pokolenie dorasta, rocznie waraść o jakie 200 do 300 tysięcy głów, jeśli rynek pracy i produkcja w Polsce gwałtownie się nie ruszy.

Ci, którzy mają poczucie odpowiedzialności wobec narodu lub też następnego pokolenia, winni to sobie uświadomić. Bo jeśli nad tem zagadnięciem nie pomyślimy zawczasu, to historia bliskich lat pouczy nas za naszą bezmyślność gorzej jeszcze niż to, czego nas ohečna bieda w kraju już nie może nauczyć.

A nauka ta będzie tam boleśniejsza, że już te najbliższe lata wykażą, także, że reforma rolna jako taka też nie zaradzi ani w części tej rzeszy bezrobotnych czy nawet bezdomnych.

A najboleśniejszą będzie ona zapewne dla tych, którzy bezmyślnie na wszystkie strony chcą li głosić i sobie i wszystkim swym bliskim wamić, że od biedy i niedostatku może ratować... gadanie o miłości ludu i — o ile możliwości nowa ja-kaś „zdobycz socjalna”.

Fundacja Kościuszkowska w Ameryce.

W Ameryce powstała fundacja Kościuszkowska, która ma na celu umożliwić młodzieży polskiej wstęp do szkół wyższych amerykańskich oraz młodzieży amerykańskiej wstęp do uniwersytetów polskich.

Do rady fundacji wchodzi szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego oraz Polonii amerykańskiej. Najbardziej czynnym działaczem fundacji jest prof. Stefan Mierzwa.

Organizatorzy fundacji w najbliższej przyszłości zamierzają rozpocząć kampanję o milion dolarów, z którego dochód roczny będzie wynosił około 50000 dolarów. Dochód ten umożliwi prowadzenie nie pracy na większą skalę.

Gwarancją tego, że kapitał ten będzie osiągnięty, jest udział w akcji wybitnych bankierów amerykańskich.

wającego się w krzakach strażnika, począł szybko oddalać się od granicy. Żołnierz zorientowawszy się, iż nieznamy usiłuje najwidoczniej ominąć znajdującą się w pobliżu wioskę, w której mieściła się straż nasza, i skierowuje się na boczna drogę donośnym okrzykiem rozkazał stanąć oddalającemu się. Na okrzyk strażnika nieznamy w pierwszej chwili przystanął, a widząc, iż żołnierz wyszedłszy z krzaków szybko zbliża się ku niemu rozpoczął ucieczkę. Na powtórny okrzyk stój! — nieznamy w jednej chwili rzucił na ziemię jakiś przedmiot i z błyskawiczną szybkością umykał w stronę granicy.

Żołnierz nie chcąc strzelić na stronę litewską jeszcze parokrotnymi okrzykami usiłował powstrzymać „ptaka”. Na okrzyki te jednak nieznamy nie zwracał uwagi i powtórnie przekroczywszy granicę tym razem na stronę litewską znikł w ciemnościach.

Porzucony w ucieczce przedmiot — okazał się workiem. W worku znaleziono znaczniejszą ilość sacharyny, którą jak widać nieznamy usiłował przemyścić z Litwy.

Stosunek Amerykanów do sprawy fundacji maluje następujący wyjątek z przemówienia doktora „New York Timesu” Dz. Finley’a:

„Jednym z największych mężów jakich Polska dała światu był Kopernik. On dał więcej światu, tak się zdaje, niż którykolwiek inny człowiek w ostatnich kilku wiekach. Rockefeller podobno ofiarował 10 000 000 dolarów na muzeum egipskie w celu spłacenia Egipcjowi naszego długu kulturalnego. A pomyślny tylko co Polska może dać! My nigdy nie będziemy mogli spłacić długu kulturalnego Polsce w przeszłości; możemy najwyżej coś uczynić dla Polski współczesnej. Proszę ją serdecznie popierać wysiłki w kierunku utworzenia Fundacji naukowej im. Tadeusza Kościuszkowskiego i jestem gotów z Wami współpracować”.

Istnieją przypuszczenia, iż wymieniony nie tylko chciał przemyścić sacharynę, lecz głównie przekroczył granicę mając powierzone sobie przez władze litewskie specjalne zadania natury politycznej, o czem świadczy fakt, że straż pograniczna litewska pomagała nieznanemu w ucieczce. Porzucony worek z sacharyną posiadał stemple sacharynowe z Wierzbolowa. Sacharynę odtransportowano do kamory celnej. — Dalejsze dochodzenie w toku.

AKTORZY NIE CHCĄ WRACAĆ ST. I. WYTKIEWICZA.

(k) Bardzo nieładna sprawa miała miejsce w Teatrze Małym (własność dyr. Szyfina) w Warszawie. Zapowiedziano tam, jako najbliższą premierę sztukę znanego dramaturga i malarza, St. Ign. Witkiewicza, p. t. „Tumo- Mózgowiec”. Po próbie czy tanej, część aktorów oświadczyła, że sztuka jest niezrozumiała i że w niej grać nie będą. Nie: nie pomogli perswazje reżysera i próby, aby oni zostawili bodaj kilka dni czasu, aby ich w ciągu prób mógł wprowadzić w ten utwór; nie zgodzili się na to i zwołowano zwołanie, skutek

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wpływ bezsenności na organizm ludzki.

CIĘKAWY WYNIKI BADAN AMERYKANSKIEGO UNIWERSYTETU.

Profesorowie wydziału lekarskiego i instytutu psychologicznego im. Jerzego Washingtona poddali — pisze „Umschau” — badaniom psychologicznym i fizjologicznym siedmiu studentów, którzy dobrowolnie wyrzekli się snu w ciągu całych sześćdziesięciu godzin.

Badania dały po dwóch nocach nieprzespanych wyniki zupełnie zadowalające co do sprawności umysłowej studentów badanych, ale wzrok i słuch badanych uległy znacznemu zmęczeniu.

Próba krwi wykazała, że długa bezsenność zmieniła też skład krwi. Zmniejszyła się ilość hemoglobiny i czerwonych ciałek krwi, natomiast zwiększyła się liczba ciałek białych. Opadło też ciśnienie krwi, lecz ilość cukru nie uległa zmianie. Po śnie osmiodzinnym stan psychiczny studentów wrócił do stanu normalnego. Sen przytem był niezwykle głęboki, zwłaszcza przez pierwsze dwie godziny.

Zmęczenie, wywołane przez bezsenność, ujawniło się reakcją w różnych kierunkach. Tak np. poddany próbie młodzieniec mógł zrecnie i z pewnością ręki wjechać autem pomiędzy szeregi innych aut, gdy jednak polecono mu przejechać dłuższą przestrzeń w linii prostej, to ujawniał natychmiast zmęczenie. Kierujący doświadcze-

niami psychicznymi dr. F. A. Moss oświadczył w tej sprawie, co następuje: „Gdy chodzi o czyny krótkie i szybkie, to, jak się zdaje, długi okres czuwania nie wywołuje obniżenia ich sprawności. Ale już o 35 do 40 godzinach bezsenności należy zaliczyć długotrwałe kierowanie autem do przedsięwzięć niebezpiecznych. Zdolność do tego nie jest sama przez się zmniejszona wskutek braku snu, ale monotoność czynności i rytm silnika wywołują senność nie do przewyżczenia, pomimo mocnej woli osoby, poddanej doświadczeniu”.

O ciekawym bardzo objawie wpływu długiej bezsenności na procesy duchowe człowieka świadczy opowiadanie jednego ze studentów, poddanych doświadczeniom.

Student ten znalazł się po czterdziestogodzinnym czuwaniu, na ulicy. I zoczył nagle zupełnie wyraźnie wysoko, na wąskim gzymsie jednego z domów, człowieka podlewającego kwiaty. A choć zdawał sobie doskonale sprawę z niemożliwości tego zjawiska, widmo to i jemu podobne stawały mu wciąż przed oczyma nawet w białych dzień.

W ten sposób dają się wytłumaczyć, przynajmniej w pewnych razach, rzekome zjawy duchów.

chroną policji, Urzędnicy miejscy współdziałają z bandytami i szmuglerami, ciągnąc z tego wielkie zyski, lub załatwiają za ich pośrednictwem osobiste porachunki. Ludzie niewinni są mordowani, albo terrorizowani, podejrzanym interesy finansowe są przez różnych bogatych kupców i przemysłowców.

Tajne gorzelnie i składy wódek popierane są przez znanych polityków, a policja opłacana jest sownie za milezenie. Niedawno odbył się na cześć wysokiego urzędnika bankiet na którym funkcjonariusze policji i mężowie polityczni otrzymali na koszt bandytów podarki w postaci samochodów i klejnotów. Trunki na bankiet dostarczone były pod ochroną policji.

Jeden ustęp petycji do senatu poświęcono obywatelom wrogo odnuszającym się do rządu i prawodawstwa. Mają oni własne organizacje i własny rząd nie liczący się z nikim. W dobrze zorganizowanych bandach przybyszów nie brak jednak i obywateli amerykańskich, cieszących się poważaniem.

Za przykładem Chicago poszli i mieszkańcy Nowego Jorku, którzy zwrócili się do senatu z prośbą o pomoc i ratunek. Senat ma utworzyć specjalną komisję, która zajmie się zbadaniem tych smutnych stosunków.

—oOo—

Tragedja Francji.

(S) Statystyka wykazuje za okres 1910—1925 rr. wzrost ludności w Niemczech o 4 i pół miliona. Jest to wzrost bardzo znaczny, skoro się zważy, że Niemcy stracili w wojnie 2,700 000 ludzi, że odpadły od Niemiec duże terytoria i że wyemigrowało około 350,000 osób.

W tymże samym czasie ludność Francji wrosła tylko o 2 miliony ludzi, mimo, że do Francji wróciła Alzacja i Lotaryngja.

W obronie błękitnych włosów artystki.

(S) Za najpiękniejszą artystkę amerykańską uchodzi Lily Goeber.

Gwiazda ta jest nie tylko ozdoba kabaretów nowojorskich, ale odznacza się rzadką urodą, którą powiększają obfite pukle błękitnych włosów. Artystka utrzymuje, iż takim kolorem włosów obdarzyła ją natura, natomiast przyjaciółki twierdzą, że wie, iż tajemnicę tej barwy zna fryzjer panny Lily.

Niezwykły kolor włosów panny Goeber stał się powodem procesu, który rozstrzygnął jeszcze bardziej imię artystki.

Pewien kwaker, wymagający od śpiewaczki kabaretowej obyczajów klasycznych, wyrzucił się krytycznie o moralności pięknej Lily i nazwał jej włosy diabelskim oszukaństwem, przeznaczonym do chwytania w sieci łatwowiernych głupców.

Ponieważ Don Miguel Carabaza, rodowity Meksykanczyk, przyjaciel artystki, ucałował się szczerze gólnie dotkniętym tą opinią, poturbował nieco karczemnie i zagroził mu rewolwerem na wypadek, gdyby śmiał odezwać się jeszcze raz w sposób pogardliwy o panie Lily i jej włosach.

Kwaker jednak postanowił poświęcić się dla prawdy i w obliczu 5 000 słuchaczy nazwał kabaretową artystkę siostrą Betzebubą i kochanką jego pa-chołków.

Ledwie wymówił te słowa — huknął strzał i karczemnie spadł z mównicy, żyw wprowadzie, ale ciężko ranny.

Don Carabaza dotrzymał słowa.

—oOo—

W poszukiwaniu skarbów Aleksandra macedońskiego.

W piotrogrodzkiej Akademii historii kultury materialnej odbyła się w tych dniach konferencja w sprawie konserwowania cennych pamiątek. W konferencji tej wzięli również udział przedstawiciele komisji azjatyckiej Akademii. Koła naukowe w Turkestanie mają zamiar już w najbliższej przyszłości przystąpić do poszukiwań kilku starych miast, założonych 5 000 lat przed narodziem Chrystusa. Panuje ogólne przekonanie, że uda się znaleźć również przy tej okazji resztki zwiastów przedhistorycznych.

W Bucharze przystąpi się wkrótce do poszukiwania zakopanych skarbów emira bucharskiego. Poszukiwania te zainteresowały i szersze społeczeństwo do tego stopnia, że w Bucharze amatorzy wykopalisk jedną z licznych starych mogił, w której znaleźli naczynia, napełnione rozmaitemi drogocennymi przedmiotami i złotem i pieniędzmi. Gdy jednak urzędy chciały przedmioty te wziąć na przechowanie, cały skarb zniknął bez włości.

Większość członków Akademii historii kultury materialnej postanowiła poszukiwania prowadzić bardzo ostrożnie w tym celu sprowadzi Akademia kwalifikowanych specjalistów, których w Rosji brak jest zupełnie. Prócz tego wykopaliska będą należycie strzeżone, aby wykopane przedmioty nie zostały przez ludność rozkradzione.

Na konferencji wyrażono przekonanie, że w mogiłach Azji środkowej ukryte są nie tylko pamiątki archeologiczne, lecz i różne pamiątki materialne. Jak wiadomo, odbył się przez Azję środkową pochód oddziałów Aleksandra Macedońskiego, który podobno w drodze z Indji do Azji Mniejszej zakopał tu liczne skarby. Również Tamerlan sprządził do Azji środkowej wszystkie swoje skarby, pochodzące z grabieży w Europie.

Akademia ostrzega komitet azjatycki przed do puszczaniem do poszukiwań niekwalifikowanych cudzoziemców i radzi wybierać tylko siły, posiadające najlepsze kwalifikacje.

Ameryka osiągnęła rekord przestępczości.

POLICJA W POROZUMIENIU Z BANDYDATAMI.

(S) Hość przestępstw i zbrodni notowanych przez policję wielkich miast Stanów Zjednoczonych jak Nowy Jork, Chicago i Filadelfja rośnie z każdym miesiącem, rzucając ponure światło na stosunki amerykańskie i bezpieczeństwo obywateli coraz bardziej iluzoryczne. Dowodem tego jest chociażby świeży fakt, że policja nowojorska ubiegłej niedzieli w ciągu nocy schwytała zgórą tysiąc zbrodniarzy i kobiet podejrzanego życia w różnych lokalach nader podejrzanych. Zbrodniarze poczynają sobie co-

raz bardziej śmielej wspomagani często przez ludzi piastujących państwowe stanowiska, a nawet przez całe urzędy.

Mieszkańcy Chicago w obawie o swe życie i mienie utworzyli stowarzyszenie pod nazwą „Better Government Association” które wniosło do senatu waszyngtońskiego obszerną petycję domagającą się zbadania stosunków panujących w mieście. Twierdzą oni że całe bandy ludzi fałszujących w karty, handlujących morfiną, czy kokainą, zbrodniarzy bulają bezkarnie pod o-

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE

Komunikat Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego.

1) Firma szwajcarska z Genewy odda w Polsce reprezentację na sprzedaż soku lukrecyjowego.

2) Poważna instytucja węgierska z Budapesztu, poszukuje ofert firm polskich, zaopatrzonych w próbki na suszone krajane buraki cukrowe, wyłącznie jasno—szarego koloru. Oferty należy skła dać franco Gdańsk. Warunki zapłaty: gotówka przy załadunku w Gdańsku.

W razie dogodnej oferty można liczyć na stały zbył w partjach około 5 wagonowych.

Możliwość eksportu do Bułgarii.

Przedstawiciel Targu Poznańskiego w Bułgarii komunikuje, że na tamtejszym rynku daje się zauważyć rosące z dnia na dzień zainteresowanie wyrobami polskimi. Uprasza się firmy zainteresowane w eksporcie do Bułgarii szczególnie z działów następujących: papierniczego, tekstylnego, metalowego, maszynowego, chemicznego etc. o podanie swych adresów do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego.

Istnieje projekt zorganizowania przez przedstawiciela Targu na miejscu w Sofii, stałej wystawy próbek polskiego przemysłu eksportowego, cenników, katalogów, fotografii etc., celem zainteresowania bułgarskich importerów towarami polskimi.

W porozumieniu z tamtejszymi Izdami Handlowymi reprezentant Targu wygłosi szereg odczytów o Polsce i jej życiu gospodarczym. Miejski Urząd Targu Poznańskiego prosi wszystkich zainteresowanych o nadsyłanie materiału informacyjnego, któryby się nadawał do użytkowania przy wspomnianych odczytach, w związku z nawiązaniem stosunków handlowych bułgarsko—polskich.

Korespondent nasz z Turcji komunikuje nam, że na tamtejszym rynku jest bardzo wielkie zapotrzebowanie na skrzynie do pakowania rodzynek i fig. Głównym miejscem wysyłki jest SMYRNA.

Roczne zapotrzebowanie na skrzynie dochodzi do 200—300 tysięcy sztuk.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego podaje na żądanie dokładne wymiary poszukiwanych skrzyń, które muszą być z drzewa jodłowego lub świerkowego, przede wszystkim bez sęków, materiał pierw szorzędny.

Ceny mogą być podawane FOB Galatz (Rumunia).

Skrzynie muszą być wysłane w opakowaniu z drzewa.

Zainteresowane firmy zechcą się zwracać do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Głogowski 42.

Poważna firma zagraniczna poszukuje za pośrednictwem Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, wielkiej partii drzewa, nafty, koni, bydła, tekstylnych wyrobów (wełnianych i bawełnianych), kol der etc.

Zainteresowane firmy zechcą się porozumieć z Miejskim Urzędem Targu Poznańskiego, Głogowski 42.

PRACA NAD BUDŻETEM R. 1927.

(—) Równoległe z pracami nad zmniejszeniem wydatków w budżecie na rok 1926 Departament Budżetowy Ministerstwa Skarbu przystąpił do prac przygotowawczych nad preliminarzem budżetowym na rok 1927.

Celem umożliwienia władzom gruntownego opracowania wniosków budżetowych Ministerstwo Skarbu wydało już obecnie okólnik do wszystkich władz naczelnych w sprawie przygotowania projektów preliminarzy na rok 1927 i nadsyłania ich Ministerstwu Skarbu w terminie do 1 lipca 1926, po czym Departament Budżetowy przystąpi bez zwłocznie do uzgadniania preliminarzy z poszczególnymi Ministerstwami i do opracowania całości preliminarza budżetowego, by w terminie, Konstytucją zakreślonym t. j. w październiku, został wniesiony do Sejmu.

Przyjęte w okólniku zasady do opracowania preliminarza na rok 1927 nie róż-

O handel z Bliskim Wschodem

TARGI W SALONIKACH (GRECJA).

(—) Międzynarodowe Targi w Salonikach odbędą się w czasie od 30 maja do 8 czerwca 1926. Z uwagi na to, że Grecja ma obecnie ważne znaczenie dla ekspansji polskiego eksportu i jest poniekąd kluczem do dalszych wschodnich rynków zbytu, pożądanym byłby udział jaknajliczniejszy polskich wystawców. Bliski Wschód przedstawia dla Polski duże możliwości eksportowe dotychczas niewyżyskane. Targi w Salonikach przedstawiają bardzo dobrą sposobność do wejścia w stosunki handlowe z kupiectwem greckim i kupiectwem Wschodu.

Przedstawiciel Targu Poznańskiego w Grecji, p. Sliziński, założyciel i naczelny dyrektor nowootwartej Izby Handlowej Grecko—Polskiej w Atenach, celem ułatwienia dla firm polskich wzięcia udziału w pow. Targu, organizuje polskie stoisko zbiorowe, kosztu udziału w którym są bardzo niewielkie.

Celem zbadania, czy udział danego przedsiębiorstwa w Targach w Salonikach przyniosłby korzyści i czy wyroby zainteresowanej firmy mogą liczyć na dobry zbył na tamtejszym rynku, pożądanym jest rychło

nadesłanie pod adresem p. Slizińskiego, rue Stadion 9 a Ateny, cenników, katalogów, a także nast. informacji celem umożliwienia kalkulacji:

1) ilość eksponatów przeznaczonych do wysyłki,

2) ilość potrzebnych metrów kw.,

3) Czy wystawca zamierza wysłać swe go przedstawiciela, czy też prosi o polecenie odpowiedniego przedstawiciela w Grecji

4) Czy życzy sobie mieć specjalnego czy też kolektywnego przedstawiciela do przyjmowania zamówień podczas Targu.

5) Czy eksponaty mają wrócić do kraju, czy też mają być sprzedane w Grecji (ewent. pod jakimi warunkami),

6) Czy koszty udziału będą pokryte gotówką, czy ewent. odliczone z sum otrzymanych ze sprzedaży eksponatów.

7) Specjalne życzenia dotyczące dekoracji.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego służy zainteresowanym firmom ze swej strony wszelkimi informacjami dot. zbytu na rynku greckim

nią się od zasad, na których opiera się preliminarz na rok 1926. Wyjątek uczyniono tylko co do wydatków na takie inwestycje, które wymagać będą nakładów w kilku okresach budżetowych. W tych wypadkach władze mają złożyć plan i koszt całości inwestycji z wymieniem sum, przypadających na poszczególne okresy budżetowe.

KREDYTY DŁUGOTERMINOWE DLA ROLNIKÓW.

(—) Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje:

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym przystąpiło do prac nad zorganizowaniem długoterminowego inwestycyjnego kredytu amortyzacyjnego w listach zastawnych dla rolnictwa oraz nad rozszerzeniem długoterminowego kredytu parcelacyjnego w listach zastawnych w tym kierunku, aby celem przyspieszenia parcelacji mogli z niego korzystać również właściciele nieruchomości ziemskich, przeznaczonych dla parcelacji oraz instytucje, upoważnione do parcelacji.

Zorganizowanie długoterminowego kredytu inwestycyjnego będzie miało na celu w pierwszym rzędzie konwersje krótkoterminowych wysokoprocentowych zobowiązań rolnictwa.

RZEMIOSŁO A TARG WIOSENNY W POZNANIU.

W całym kraju skarży się rękodzieło na brak kredytu, na niemożność zbytu swych towarów wogóle, na upośledzenie, brak odpowiednich sfer miarodajnych itd.

Wobec tego Targ Poznański, jako pierwszy chce podjąć dzieło przyjęcia z

mocą przez zorganizowanie podczas tegoż rocznego Targu pokazu zbiorowego poszczególnych działów rękodziela, zastąpionych na Targu przez cechy, związki, i organizacje zawodowe. Bardzo niska opłata umożliwi udział nawet najdrobniejszemu rękodzielnikowi w charakterze wystawcy i da możliwość uzyskania nowych odbiorców w kraju, a nawet i zagranicą.

Zarząd Targu widzi w każdym zdrowym, choćby najmniejszym warsztacie rękodzielniczym zaczątek rozwoju przemysłu. Podczas Międzynarodowego Targu w Poznaniu, rękodzieło polskie ma się międzydzielnicowo zapoznać z wymogami i rodzajem produkcji oraz zastosować się do nowych potrzeb zjednoczonej Polski.

Widząc na Targu większy przemysł, rękodzieło równocześnie ma najlepszą okazję do porównania wytwórczości, przez co spodziewać się należy, że wyciągnięte należyte konsekwencje i dążyć będzie do smechanizowania swej pracy dla osiągnięcia większej wydajności i powiększenia zysku.

TARYFA ULGOWA.

(—) Celem przyjęcia z pomocą ludności powiatów wschodnich, nawiedzonej klęską nieurodzaju w roku ubiegłym, minist. kolei wprowadza na okres od dn. 1 kwietnia do 31 maja r. z. zniżkę 20 proc. taryfy obowiązującej na przewóz maszyn siewnych oraz sadzeniaków ziemniaczanych, nadawanych w przesyłkach pół i całowagonowych do stacji położonych w obrębie dyrekcji kolejowej wileńskiej, pod warunkiem dołączenia świadectw minist. rolnictwa, Towarzystwa lub izb rolniczych i Związków kolek rolniczych.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 29 marca — Eustachego.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 108

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radiofonPark im.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25 w

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Otello”.

Teatr Popularny Wskutek prób przedstawienie zawieszono.

Casino „Kobiety!... strzeżcie się papierosów”.

Reduta „Pod pręgierzem opinii”.

Luna „Zonczka na urlopie”.

Grand-Kino „Człowiek, który stracił pamięć”.

Odeon „Pat i Patachon”.

Dom Ludowy „Za cudzy grzech”.

Apollo „Maciste w piekle”.

Resursa „Człowiek, który milczał”.

Corso „Prawo gór”.

Miejski Kin. Oswiat. „Cuda głębin morskich”.

—00—

Wiadomości bieżące

ADWOKAT ŁÓDZKI CZŁONKIEM
NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ.

Na onegdajszym walnym zebraniu adwokatów Sądu Apelacyjnego w Warszawie odbyły się wybory do Naczelnej Rady Adwokackiej, do której według kolejności otrzymanych głosów zajmując szóste miejsce wszedł adwokat łódzki Antoni Żelazowski.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE.

Z urzędu pocztowo-telegraficznego dowiadujemy się, że zostały wprowadzone w obieg nowe znaczki pocztowe, wartości 45 groszy. Rysunek znaczków przedstawia widok żaglowca na morzu, ujęty w ramkę w stylu renesansowym.

W górnej części znaczku umieszczono napis „Poczta Polska”, w dolnej „gr. 45” i godło Rzeczypospolitej pośrodku. Kolor znaczka fioletowy. (o)

OSTROŻNIE Z DOLARAMI.

W ostatnich czasach w Łodzi pojawiają się coraz częściej w obiegu fałszywe dolary, przerabiane przez oszustów z 2 na 20, z 1 na 10 i t. p. Wobec czego ostrzegamy publiczność, by przy przyjmowaniu dolarów zwracała szczególną uwagę na liczby, które wskazują ilość dolarów. (u)

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY.

Ruch na rynku łódzkim niczem nie znamionuje jeszcze zbliżających się świąt Wielkiejnocy. Obroty handlowe są w dalszym ciągu nieznaczne. Przyczyna zdaje się być jedna: brak gotówki.

Poprawienia sytuacji oczekują kupcy z dniem 1-go kwietnia — wtedy się zacznie dopiero prawdziwy ruch przedświąteczny.

Ceny na wszystkie artykuły spożywcze utrzymane: chleb pytlowy — 44 gr. kilo, mąka pszenna 60 proc. — 60 gr., mleko litr 34 gr., masło wyborowe — 7 zł., grzyby suszone — 10-12 zł. kilo. Ryby: szczupak żywy — 5 zł. kilo, śnięty — 3,50 gr., carp żywy — 4,40 gr., jaika — 14-18 groszy sztuka.

Zjazd Związku młodzieży wiejskiej

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI I WYBÓR NOWEGO ZARZĄDU.

W dniu 28 marca rb. odbył się w Łodzi w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego 123 VI—ty Zjazd delegatów Związków Młodzieży Wiejskiej Okręgu Łódzkiego. Na Zjeździe powyższym było 120 delegatów.

Zagaił Zjazd p. Henryk Wyrąbkiewicz, wskazując cel Zjazdu i witając przybyłych na Zjazd delegatów poszczególnych Kół oraz przedstawicieli władz szkolnych i administracyjnych w osobach PP.: W. Zawadzkiego, inspektora szkolnego powiatu łódzkiego, J. Radwańskiego, inspektora szkolnego powiatu łaskiego i pana Szostaka, naczelnika wydziału rolnictwa województwa łódzkiego, jak również przedstawiciela Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w osobie prezesa tegoż p. Z. Kaczorowkiego oraz przedstawicieli innych Instytucyj kulturalno—oświatowych.

Przewodniczył Zjazdowi p. Zdzisław Sosnowski z Dłutowa, sekretarzowali zaś p. Judasz z Konstantynowa i p. Madaj. Po przyjęciu protokołu z poprzedniego Zjazdu p. Klimek złożył sprawozdanie z działalności Okręgowego Związku Kół Młodzieży Wiejskiej, z którego wynika, że liczba Kół stale się powiększała, dochodząc do liczby 35. Zarząd przeprowadzał lustrację poszczególnych Kół, na których wygłaszał odczyty i pogadanki, dawał wskazówki jak należy prowadzić i pogłębiać pracę w Kółkach. Starał się również pobudzić nauczycielstwo do czynnej pracy w Kółkach Młodzieży, występując na Zjazdach powiatowych nauczy-

cielskich przez swego przedstawiciela p. Henryka Ochędalskiego. Po bardzo ożywionej dyskusji nad złożonym sprawozdaniem zostały wygłoszone referaty: „Życie a Kółka Młodzieży” przez p. Henryka Ochędalskiego, „Przeszkody napotykane w pracach Kół Młodzieży” przez p. Zdzisława Sosnowskiego, oraz „Kierunki pracy w Kółkach” przez C. Z. M. W. p. I. Mularka. W pierwszym referacie poruszono przyczyny powstania organizacji Młodzieży Wiejskiej, warunki pracy oraz ideologię Kół Młodzieży, którą symbolizuje znak organizacyjny przedstawiający otwartą książkę, tarczę okoloną sierpami i kłosami zbóż. W drugim referacie poruszono cały szereg przeszkód jakie napotykają Kółka w swej działalności oraz podano sposoby prowadzące do uniknięcia tych trudności. Pan Mularak w trzecim referacie wskazał cele oraz niezawodne drogi prowadzące do realnych wyników, którymi Młodzież powinna się wykazywać chcąc uzyskać moralne i materialne poparcie ze strony Władz i Starszego Społeczeństwa. Po przyjęciu całego szeregu wniosków zmierzających do pogłębienia pracy organizacyjnej, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Okr. Zw. Mł. W. Do Zarządu między innymi weszli: pp. H. Ochędalski, Z. Sosnowski, H. Wyrąbkiewicz, J. Klimek, Judasz, S. Szymczykiewicz.

Przed zakończeniem zjazdu złożono hołd przez powstanie z minutówem zachowaniem milczenia zmarłym powieściopisarzom Wł. Reymontowi i St. Żeromskiemu.

Z działalności łódzkiego Oddz. „Czerwonego Krzyża”

BUDOWA WŁASNEGO SZPITALA

W dniu wczorajszym odbyło się roczne zebranie członków „Czerwonego Krzyża” które zainicjował dr. Skalski, poczem przewodnictwo objął prezes sądu okręgowego p. Kamiński. Członek zarządu, dyrektor Gajewicz, złożył obszernie sprawozdanie z działalności tej instytucji i ze sprawozdania wynika, że w końcu ubiegłego roku ilość członków zarejestrowanych wynosiła 25,000 i działalność instytucji rozwijała się pomyślnie. Okazuje się że zarząd instytucji nie tylko spełnił cały szereg zadań społeczno—humanitarnych, lecz mógł odłożyć sumy na budowę szpitala „Czerwonego Krzyża” w Łodzi. Zarząd główny w Warszawie stwierdził, że oddział łódzki ma najwięcej członków i że największe zbiera fundusze, co jest zasługą szerokiego rzesz społeczeństwa łódzkiego, a szczególnie kół pań za ich wytrwałość w pracy. W roku ubiegłym składki wynosiły ogółem w roku sprawozdawczym 23,586 zł., czyli o 6,386 zł. więcej niż w roku poprzednim. Wpływy z dochodów niestających mimo zlej konjunktury były dość znaczne i pozwoliły zarządowi zrealizować wiele pożytych czynnych planów. Zbiórki od lokatorów i z maskarad z „tygodnia Czerwonego Krzyża” przyniosły razem 47,624 zł. i dzięki temu powiększono ilość obiadów dla biednych dzieci do 1000 dziennie a pozostałość poszła na fundusz dla własnego szpitala. Niezależnie od tego instytucja przyszła z pomocą pogrzebelcom w Rykach i Klewani oraz powódzianom z Małopolski, a przed Wielkanocą wysłano 1046 paczek dla żołnierzy K.O.P. jak i na gwiazdkę dla żołnierzy i chorych w szpitalach oraz dzieci w ochronkach. W roku ubiegłym dokonano zamiany placu z magistratem na plac położony bliżej środka miasta i szkice budowy już rozpatrzone na posiedzeniu zarządu. Obecnie na wiosnę rozpocznie się zdrenowanie gruntu i pierwsze

roboty ziemne. Akcja pomocy dzieciom spełnia wielkie zadanie w chwili załamania się życia gospodarczego i wzrostu bezroboczych, lecz w końcu r. ub. magistrat zawiadomił C.K. że będzie musiał odmówić subydium dla tej instytucji lecz zarząd nie tylko nie zwinął tej placówki lecz zwiększył ilość wydawanych obiadów i w roku 1925 wydano 182,965 obiadów czyli dwa razy więcej niż w roku poprzednim, a w okresie sprawozdawczym ilość ta wynosiła 1000 dziennie.

Intendentura C. K. posiada na składzie urządzenie szpitala na 160 łóżek i cały szereg niezbędnych urządzeń dalszych i bliższych.

Z ambulatorjum szkolnego C. K. dla niezamożnych uczniów szkół średnich korzystano na zasadzie zaświadczenia o niezdolności ucznia. Pomocy lekarskiej udzielało 5 lekarzy i 2 dentystów i ogółem udzielono 1112 porad. Poza to wydawano w ambulatorjum dzieciom bezpłatnie tran leżniczy.

Niezależnie od tego lekarze specjaliści wygłaszali publicznie odczyty na tematy o zdrowotności i odczyty te cieszyły się powodzeniem. Według sporządzonego bilansu kasa posiadała po zamknięciu ksiąg 48.037 zł. w przewyżce dochodów nad wydatkami, co zatwierdziła specjalna komisja rewizyjna.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania przemawiali członkowie zarządu i między innymi adw. Biłyk wskazywał na potrzebę organizowania oddziałów powiatowych a poza to omawiano sprawę budowy nowego szpitala.

Przed przystąpieniem do wyborów nowych władz stowarzyszona prezes Kamiński wyraził podziękowanie zarządowi; do zarządu weszli prawie wszyscy poprzedni członkowie. (bip)

Niewolno rozkradać mienia państwowego. Wyrok w sprawie Wronki i jego znacznej kompanji.

Wszyscy oskarżeni uznani winnymi zarzuconej im zbrodni.

Pomimo niedzieli sąd nie przerwał rozpraw.

Przed gmachem sądu — tłumy ludu.

Rozpoczęty dnia 9 marca proces, zakończył się nareszcie.

O godz. 10 min. 45 rano przewodniczący otworzył posiedzenie, ogłaszając, że sąd postawił listę pytań zgodnie z aktem oskarżenia.

Adwokat Hofmokl, obrońca Górskiego i adwokat Forelle, obrońca Dulewicza (z substyt. adw. Gintowt-Dziewałtowski) wnosili o postawienie dodatkowych pytań w stosunku do ich klientów z art. 581 K. K. Jak już w przedwczorajszym sprawozdaniu zazaczyliśmy, obrońcy wywodzili, że oskarżeni Górski i Dulewicz — nie mieli po wierzzonego sobie mienia, które przywłaszczyli przy okazji wykonywania czynności urzędowych, a dokonali zwykłej kradzieży.

Po kilkugodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok skazujący wszystkich oskarżonych, dzieląc ich na dwie grupy.

Urzednicy i pracownicy fabryczni skazani zostali z art. 578 cz. 2 i 3 K. K. za przywłaszczenie powierzonego sobie z urzędu mienia,

względnie kradzieży mienia znajdującego się z urzędu pod ich dozorem, (przemysłnik Krupski za kradzież (art. 581 cz. 3 K. K.).

WYROK.

Sąd skazał:

Tadeusza Józefa Wronkę, lat 52 i Marjana Ludwika Kolde, lat 28 — na 6 lat ciężkiego więzienia każdego.

Alfreda Podgórskiego lat 26, Zygmunta Feliksa Świerczyńskiego, lat 26 i Ignacego Krajewskiego lat 28 — na 5 lat ciężkiego więzienia każdego.

Władysława Franciszka Kolde, lat 25 Kazimierza Lucjana Górskiego, lat 30, Pawła Dulewicza lat 40, Zygmunta Wdowiaka lat 25 i Adama Bejma, lat 33 — na 4 lata ciężkiego więzienia każdego.

Jana Ziabka, lat 24 — na 3 lata więzienia (domu poprawy), i Adama Krupskiego, lat 31 — na 3 lata więzienia (domu popra-

wy) — wszystkich z pozbawieniem praw zgodnie z art. 25-35 P. K.

Ponadto sąd zasądził od wszystkich oskarżonych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa

415,010 zł. 85 gr..

Jak widzimy sąd zastosował względem oskarżonych: Wronki i Ludwika Koldy średni wymiar kary (art. 578 cz. 2 przewiduje 4 do 8 lat ciężkiego więzienia), względem Podgórskiego, Świerczyńskiego i Krajewskiego — niżej średniego), względem pozostałych najniższy wymiar kary. Zauważyć należy, że w całej pełni utrzymała się kwalifikacja zgłoszona przez oskarżyciela publicznego.

Wyrok zrobił na oskarżonych przyniatające wprost wrażenie: prawie wszyscy oskarżeni mieli łzy w oczach. Wronka chwilę powstał, mocno zbladł i ciężko usiadł na ławie oskarżonych. Na sali sądowej działy się straszne sceny. Płacz i spazmatyczny szloch. To rodziny oskarżonych w ten sposób przyjęły wyrok sprawiedliwości.

P. WOJ. DAROWSKI STARA SIĘ O KREDYTY NA BUDOWĘ BARAKÓW.

W swoim czasie na skutek uchwały wiecu lokatorskiego zwróciła się delegacja tow. „Lokator” do min. robót publicznych z memorjałem w sprawie konieczności budowy baraków dla eksmitowanych. Sprawą tą zajął się obecnie p. wojewoda Darowski, ponieważ chodzi tu o uzyskanie pożyczki na ten cel.

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniu 30 lub 31 bm. w Funduszu Bezrobocia przy ul. Nawrot Nr. 34 odbędzie się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej w sprawie podziału sumy 60 tys. zł. pomiędzy bezrobotnych pracowników umysłowych. Na posiedzeniu zostanie również ustalony termin wypłaty zapomóg, oraz która kategoria bezrobotnych otrzyma zapomogi. (u)

PODWYŻSZENIE CENY CIEŁĘCINY.

Do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją zgłosili się hurtownicy handlujący cielętami i owcami, celem uzyskania pozwolenia na podwyższenie ceny cielęciny w hurcie o 20 groszy t. j. do 2 zł. 20 gr. za kilogram. W wyniku konferencji zainteresowani zredukowali podwyżkę do 10 gr. za kg. Przyczyną zwyczajki cen cielęciny jest wywołana wywożeniem cieląt i mięsa cielęcego do Niemiec. Nowe ceny zaczynają obowiązywać z dniem 28 marca. (o)

1200 ROBOTNIKÓW ZNAJDZIE PRACĘ PRZY ROBOTACH KANALIZACYJNYCH.

W ubiegłym tygodniu P.U.P.P. wciągnął na listę robotników do prac kanalizacyjnych 600 osób, a następnie w końcu tygodnia — drugie 600. Lista ta została już przesłana kierownictwu robót kanalizacyjnych, które zamierza robotników tych zatrudnić już w najbliższych dniach. Przewidy-

niu robotników do prac kanalizacyjnych opanowane zostaną obecnie trudności oraz usunięta formalistyka, na skutek porozumienia osiągniętego pomiędzy przedstawicie-

mi związków zawodowych podczas konferencji odbytej w tym celu pod przewodnictwem wojewody Darowskiego w sobotę.

Teatr Miejski.

OTELLO.

Tragedja w 12-tu obrazach W. Szekspira.

„Otello”, czyli „Murzyn Wenecki” to tragedia, w której treść — jak zresztą w tylu innych sztukach Szekspira — dowodzi, jak bardzo zgubnymi bywają nieokreślone w porę namietności. Tutaj namietnością ową jest uczucie zazdrości. Ulegają jej dwaj bohaterowie tragedji: Otello i Jago. Pierwszy, to człowiek o duszy prawej i prostej. Drugi, to jedynostka chytra, podła, zła. Mimo tej zasadniczej różnicy wartości etycznej w chwili, gdy poddają się zazdrości, znajdują się na jednej prawie linji. I obojdcy spotyka śmierć. Tylko, podczas kiedy szlachetny, a nieszczęśliwy Otello piękną i bohaterką śmiercią zrehabilituje zbrodnię, popełnioną w zaślepieniu, Jago, przyczyna jego tragedji, kończy tak marnie i ułudnie, jak podłym był jego cały żywot.

Ma to dalszy moralny sens; autor wpaja w widza przekonanie, że aczkolwiek chwilowo człowiek zły, spowodowałszy upadek dobrego i ściga nawszy go w przepaść, zatriumfuje — za i również nie uniknie swojego przeznaczenia i nie minie się ze słuszną karą.

Oto krótka treść sztuki: Namieśnikiem Murzyna Otella, słynnego wodza Wenecji, zastaje Kasjo Choraży Jago zazdrości mu tej szarzy. A ponieważ podejrzewa swego generała że kiedyś uwiódł mu żonę, zamierza jednym zamachem nasycić i zemstę i ambicję. Najpierw, wplątawszy pijanego Kasja w politykę spraw, że Otello odbierze winowajcy namieśnikowstwo, by nadać je Jagonowi. Ów, przekonywuje następnie Kasja, że powinien się zwrócić z prośbą o wstawiennictwo do Desdemony, młodzianki żony, do szaleństwa kochającego ją Murzyna.

Desdemona z wrodzonej sobie dobroci interesuje u małżonka, a w chwili, gdy to się stanie, podrzuca chytry Jago generałowi myśl, że prosząca kieruje się zupełnie innymi intencjami, stając tak upoczywie po stronie Kasja.

Rozniecając potem umiejętnie podejrzenia i zazdrość Otella, sprawi, iż ów, kierując się fałszywymi poszlakami, udusi ukochaną kobietę. Dowiedziawszy się po niewczasie o swojej fatalnej pomy-

śl, kończy samobójstwem, mając za słabą pociechę pewność, że i Jagona, którego intrygi zdolałno zdemaskować, spotka należyta kara.

O Szekspirze napisano z górną cztery tysiące to mów. Mając więc pełne przeświadczenie, że, cokolwiek się dodałoby jeszcze o „Otello”, byłoby powtarzaniem utartych komunałów, wolimy raczej za trzymanie się dłużej przy samym wystawieniu go przez teatr łódzki. Ostatnia bowiem premiera należy do więcej udanych w bieżącym sezonie, jej zaś gwóździem jest świetna wprost gra Junoszy-Stepowskiego w roli tytułowej. Patos skojarzył szczęśliwie z prostotą, jaknajdalej idącą erudycją aktora z naturalnością wielkiego artysty. Niebywała plastyczność uwypuklił tragizm starą wewnętrzną i metamorfozy uczuciową, posługując się tak niebywałą w swojej dynamice ewolucją głosową, jak przekonywującą siłą mimiki i gestu. Raz stanawszy na koturnach bohaterskiego tonu, konsekwentnie siedział na nich aż do momentu, kiedy padnie złamana ny u nóg martwej Desdemony.

Pierwszorzędnym jego partnerem okazał się Jan Kochanowicz. Jako Jago popodkreśla niezwykle dobitnie te rysy charakteru kreowanego bohatera, które uczyniły z niego uosobienie zła, destrukcyjną siłę fatalna tragedji. Stąd słusznie uważa się grę jego jako jeden z ewenementów ostatniej premiery. Desdemona Gzylewskiej ujmowała publiczność wielkimi umiarem, szlachetną prostotą i tą kobiecą słodyczą, której zawdzięczała zwycięstwo serca Jagona. Pełen wyrazistości i rycerskiej swobody był przesympatyczny Szymański (Kasjo) a powagi godnej prawdziwego doży — Białoszczyński. Z d. datniej reszty wyróżniła się przedewszystkiem Jerzmanowska (Emilia).

Bardzo dobrze zrobiła Dyrekcja, że nie sprowadziła gotowych dekoracji z Warszawy. Te bowiem, które wyszły z pod pędzla mistrza Kudewicza, szeroką koncepcją artystyczną, bogactwem barw, jędrną zwartością i świetnością stylu, śmiało mogą nie tylko wytrzymać, ale i przetrwać wespółzawodnictwo malarzy stołecznych.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Cykoszenie.

Komenda 4. Szpitala Okręgowego w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych: słoniny świeżej od 700 do 800 kg., smalec od 300 do 400 kg., kaszy jęczmiennej od 350 do 400 kg., kaszy jaglanej od 200 do 300 kg., kaszy tatarczanej od 300 do 350 kg., ryżu od 300 do 400 kg., grochu od 250 do 300 kg., fasoli od 250 do 300 kg., marchwi jadalnej od 1200 do 1500 kg., buraków ćwikłowych od 1800 do 2000 kg., ziemniaków od 15000 do 18000 kg., mąki pszennej od 900 do 1100 kg., cukru (faryny) od 1200 do 1500 kg., cebuli świeżej od 400 do 500 kg. i włoszczyzny świeżej od 300 do 400 kg. na czas od dnia 1-go kwietnia 1926 r. do 1-go lipca 1926 r.

O szczegółowych warunkach dostawy można zasięgnąć informacji w Kwatermistrzostwie. Oferta winna wpłynąć do Kwatermistrzostwa do dnia 30 marca 1926 r. do godziny 15-ej. Dnia 31 marca 1926 r. od godziny 9-ej do 12-ej nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Reflektanci mogą reflektować na całkowitą dostawę lub na poszczególne artykuły żywności. Ceny należy podawać oddzielnie na każdy artykuł loco 4. Szpital Okręgowy. Do oferty należy dołączyć kwit. Kasy Skarbowej w wysokości 5 proc. ogólnej sumy.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta i przeprowadzenie przetargu usinego.

Kwatermistrz 4. Szpitala
(-) Drzewicki kapitan.

Komendant Szpitala
Manteuffel pułkownik-lekarz.

NA NADCHODZĄCE

Święta Wielkanocne

połączamy:

Wina węgierskie białe, francuskie znanej firmy Seléde & Chier Bordeaux, burgundskie, reńskie i mozel-skie, włoskie hiszpańskie i owocowe

Miody staropolskie oraz koniaki, wódki i likiery pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Wszelkie

towary kolonialne i delikatesy

w najlepszych gatunkach,

Specjalnie tania

kosze świąteczne od zł. 10.-

Wędliny i szynki litewskie i polskie,

Bracia Ignatowicz

Piotrkowska 96,
Telefon 3-33.

1366

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sprzedam otomanę stol ar e
sła, tremo, szale, 162 m ul
Piotrkowska 189-9 84-2

Wieloznaczę kredens stol tr.
mo, otomanę szale, g r e
robę, 162 m s rzedam ta
Sienkiewicza 59 m. 42, Prava
otyczna pierwsze piętro. 935-1

Samochód Ford (Landolet)
prawie nowy sprzedam ul
Groszanka 4, (Bałty) 816-2

Płace przy Mani sprzedam ul
Cielniana 91, m. 34, cicy
na I piętro 847-5

WIA! Wyprzedaję i Mebl
łóżek metalowy, h.
tywanów po cenach najniższych
Piotrkowska 116, I piętro front
tel. 21-61 85-8

Wieloznaczę męską, wszystkich ga
tunków, trykoty, krawaty,
skarpetki, pończochy ref i my
rekawiczki, leski, poleca Marja
Czempak Sklep galanteryj, ul
Główna 17. 871-8

Meble solidne: g rderoby, sza
ty, łóżka, sprzedaje na ta
niej Kaczorowski Zgierska 112
857-2

Sprzedam używany rowóz i
bryczkę na gumach Sienkie
wicza 56, J. D. nkowski, 87-1

Sklep spożywczy oraz 2 po
koje z kuchnią z wygodami
w dobrym punkcie z powodu
zmiany interesu do s rzedania.
Wiad. Bacowski Nawrot 22.
859-1

Tania wyprzedaję otomany, ko
zetki krzesła, zakład m i
ranki Tapicer Nawrot 8.
855-1

Sklep rzeźniczy sprzedam ta
sno Przędzalniana 82 wej
ście z ul. Częstochowskiej.
866-1

Dom do sprzedania murowa
ny Koziny Okrzej 15. Wado
mość Leszno 56, m. 15 III pię
tro Osinski. 89-1

przedam sklep Kilińskiego №
108, sklep z Nawrot.
861-2

K. WOLSKI

Konstantynowska Nr. 8, telefon 42-13.

— poleca: — 1567—

Wina, likiery, koniaki, miody, wódki,
towary kolonialne i delikatesy.

Uwaga: Wina od 2 zł. za butelkę

Jedyny przy ul. Andrzeja I, w Łodzi

Sklep Bławatny

firmy „POLHANDEL”

poleca po cenach najniższych
najmodniejsze materiały 1536

na sezon wiosenny:

na palta i kostjomy Garconne Wembly, rypsy
i inne oryginalne desenie.

Posiada na składzie także: wełnę sukniową, pod
szewki i jedwabie oraz materiały białeżniane.

Sprzedam maszynę d m s a w
obrym stanie 95 z. Wól
czańska 148, m 90, pr. of Za
stać w tygodniu od 5-7 wiecz
874-1

Sprzedam sklep z mieszkan em
z powodu wyjazdu Przędzal
niana 39. 859-1

Z powodu wyjazdu sprzedam
maszynę do szycia, parol n
z płytami najnowszej konstruk
cji, mahoniowy z podstawą ul
Płocka 1, m. 1. 884-1

Płace sprzedam ra ulicy Nowo
Senatorskiej Wiadomość ul.
Pusia 11, m 1. 87-1

Różne:

Do oddania sklep frontowy
wraz z jednym pokojem i
uchnia. Wiadomość ul. Na ro
47, u frzyera. 832-2

potrzebna zaraz służąca do
wszystkiego, oraz przy me
anienkę do nauki kroju i szy
cia. Kilińskiego 142, front i sze
pietro, m 5. 852-2

A kuszerka Pipikowa przyjmuj
a zamówienia pań, Piotrkow
s 152. 845-7

Sklep spożywczy odstąpię ul.
Gdańska 170 m. 6, I piętro
834-1

Szopa w podwórzu nadająca
się na wszystko do wynaję
cia. Wólczajska 139. 965-2

Dwa pokoje kuchnia, słonecz
ne do oddania zaraz. Zgło
szenia przyjmuje „Ognisko” ul
Sienkiewicza 67. 871-1

Szyję i przerabiam suknie, ko
stjomy, płaszcze, u rranka
zniejące A reker, Płac Wol
ności 2, p rier podwórze wej
ście z białą 870-2

Wauczyć elka szkoły Berliza
Wdziela niemieckiego bardzo
anio Piotrkowska 31, m. 10 do
godz. 11 ej 180-1

potrzebny młody człowiek do
sprzątania i froterowania.
Zgłosić się Kilińskiego 105, m.
6 od 1-2 p. 877-1

STUDENT udziela matema
tyki, łaciny, fizy
ki, języków, Kilińskiego 98-3
druga brama, godzina 7.
876-1

Do o sługi gości potrzebna pan
na Przełaza 40 Mieczarnia
Na świeżńska od 5-8 w.ecz.
88-1

Dję lekcji muzyki fortepiano
wej. Początki od 1 z otęgo
Główna 40 m. 15 Z. B
892-2



**Sprzedam tanio
Forda**

w doskonałym stanie. Wiado
mość Al. Kościuszk: 41 stróż
wszaże. 355-10

Tramwajarze i kolejarze
kupują wszelkie towary na ra
ty tiko w firmie

„KREDYT” Nawrot 15,
I piętro (róg Sienkiewicza)
bo rzeczwiście bardzo tanio i
na dogodnych warunkach 1363

**Rutynowany
dziennikarz**

potrzebny zaraz, Oferty do
Rozwoju sub „T. C.”

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów -- wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t kacie podzielona na 3 łamy, za tekst, tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowia. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój, można zamawiać w Zgierzu u Lacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3.50; miesięcznie - 30.- z